

# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego **mrk. 5.**

Adres Redakcji i Administracji:  
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

## CASINO

Dziś! Clou sezonu!

MOTTO: Powiadają nawet święci,  
Ze dokoła miłości świat się kręci.

Najwybitniejsza  
kreacja królowej  
ekranu

w potężnym  
współczesnym  
dramacie  
w 6 akt. p. t.  
Początek przedstawień o 4.30.

## Asty Nielsen i Pawła Wegenera „Zagadka miłości”

wytwórni „MAXIM-FILM”. Passe-Partout ważne tylko na I seans.

### Okres niewyraźnych sytuacji.

Przed paru tygodniami można było mieć wrażenie, że się w Europie zanosi na nową burzę międzynarodową. Wojska koalicyjne posuwały się włąb Niemiec, rząd prezydenta Eberta odwoływał się do opinii świata. Jak to się skończy? — zapytywano zewsząd.

Jak dotąd, na pytanie to niema żadnej odpowiedzi. Wojska okupacyjne entente'y zajęły szmat ziemi niemieckiej rząd niemiecki nie płaci żadnych rat odszkodowawczych i t. zw. sankcje poza ową okupacją sprowadziły się do zera.

Okazało się bowiem, że te sankcje, które uważa za najbardziej dla siebie pożądane Wielka Brytania (50 proc. podatku od wywozu z Niemiec) są zupełnie wątpliwej wartości dla Francji. Ta ostatnia widzi tylko jedną „sankcję”: pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze.

Ciężka sytuacja entente'y, stosującej surowe sankcje do uprawiających względem nich strajk włoski Niemiec, polepszyła się nieco dzięki zachowaniu się Stanów Zjednoczonych. Nowy prezydent Harding odroczył podobno ciężące nad Starym Światem długie wojenne względem St. Zjednoczonych. Z drugiej strony jednak, jak zapewniają źródła niemieckie, prez. Harding zamierza jaknajszybciej przeforsować rezolucję senatora Knoxa zawrzeć tak zawsze upragniony przez Niemcy „Sonderfrieden”.

Taka jest sytuacja polityczna Europy i taką ma pozostać do maja. Zaś w tym dniu z tego stanu oczekiwania i niepewności ma się wszystko ruszyć, gdyż datę święta robotniczego, jak gdyby przez ironię traktat wersalski wyznaczył jako jeden z terminów prekluzyjnych wypłat niemieckich.

Ścisłe z tą datą wiąże się i sprawa Górnego Śląska, której stan jest również niewyraźny, jak i innych zagadnień, które podlegać mają decyzji dyplomacji międzynarodowej.

Do śmiesznego absurdu sprowadzono wniosły pomysły plebiscytu. Bo po co plebiscyt, kiedy tak czy tak Rada Ambasadorów, czy też Rada Najwyższa zadecydują jak im się spodoba. Pod tym wzglę-

dem dyplomacja międzykoalicyjna popełnia błąd, który się zemści. Oczywiście, że wyniki głosowania plebiscytowego muszą być oszacowane przez jakieś ciało i wprowadzone z nich konsekwencje. Ale nie może się to dziać tak, jak z Górnym Śląskiem, t. j., że wedle powszechnego przekonania plebiscyt — plebiscytem, głosy — głosami, a decyzja entente'y nastąpi sama przez się, bez związku z głosowaniem. Takie przynajmniej wytworzyło się wrażenie w tym okresie nadzbyt długiego oczekiwania od 20 marca do 1 maja. W stanie niewyraźnym jest i sprawa Litwy. Wydawało się, że posunie ją naprzód konferencja w Brukseli. Teraz wiadomo już z całą pewnością że to nie nastąpi, gdyż konferencja brukselska ma zacieśnioną sferę obrad ma być poświęcona głównie... a-prowizacji Litwy.

Kwestja to b. ważna, żywotna i ściśle z losami ziemi Wileńskiej rozwiązana, ale jednak nie ona wyłącznie o losie tej ziemi ma rozstrzygać. Sądzimy, że nawet pułkownik, od którego nazwiska osobna potrawa obecnie weszła do menu mianowicie les oeufs à la Chardigny (jaja à la Chardigny), nie przypuszcza, iżby cała sprawa wileńska była wyłącznie kwestją bułek i jajek.

Jesteśmy więc w okresie niewyraźnym, po którym musi nastąpić era decyzji. Jedyna kwestja, która ku wielkiej radości Polski i całego świata została zdecydowana, to pokój ryski. Jeszcze tydzień, jeszcze dwa i pod tym względem wejdziemy w okres wyraźnego wykonania traktatu. Trzeba pamiętać, że Polska pierwsza na całym świecie zapoczątkowała w Rydze pierwszy pokój porozumienia.

To jest zupełnie wyraźne i rzuca takie światło na politykę polską, że możemy chyba spokojnie czekać wyklarowania się mgieł, które otaczają stosunki entente'y z Niemcami sprawy G. Śląska i Litwy.

St. Grostern.

— Wczoraj wieczorem pociągiem paryskim odjechał do Londynu nowo mianowany poseł Rzeczypospolitej dr. Władysław Wróblewski.

### Samookreślenie narodów.

Teoria i praktyka zasady wilsonowskiej. — Ostra krytyka Lansinga. — Co winna czynić dyplomacja polska?

Słynne punkty deklaracji wilsonowskiej, ogłoszone światu w chwili, gdy na tysiącokilometrych frontach lała się krew ludzka, a w stolicach świata rządziły sztaby generalne, podziały na szerokie masy ludów, jak żyłodajny promień wśród piekła ciemności.

W Berlinie zawrzało wówczas, jak w ulu. Ci, którzy głosili hasło świętej i sprawiedliwej obrony przeciw „atakowi” ententy na państwa centralne nie mogli zasadniczo sprzeciwić się hasłom wysokiego idealizmu, tętnącego z kart deklaracji. Z drugiej strony — zwrot Alzacji i Lotaryngji, odbudowa zjednoczonej Polski, oddanie jej dostępu do morza — były to kwestje dla Berlina mocno drażliwe i nieprzyjemne, które zmuszały politykę oficjalną i prasę do kwaśnego uśmiechu w stronę Ameryki. Z drugiej strony samookreślenie narodów było bardzo wygodnym narzędziem polityki wobec Belgji, gdzie można było pokłócić walińczyków i flamandczyków i upiec przy tym zamaskowaną choćby aneksję części tego nieszczęśliwego kraju; rozbić Rosję; zagarnąć jej prowincje nadbałtyckie; popierać irlandczyków; hindusów, egipcjan i innych przeciwników Anglii.

W rekach tedy politycznej praktyki zasada samookreślenia była obsięczną bronią, którą można było perfidyjnie operować na niekorzyść własnych przeciwników.

Zupełnie identyczna była polityka ententy. Po tamtej stronie frontu nie mówiono znów nie o Irlandji i Indjach, ale za to bardzo głośno tam było o ucisku w kolonjach niemieckich; o politycznych aspiracjach czechów, chorwatów, polaków; o odebraniu niemcom francuzów w Alzacji i duńczyków w Szlezewgu, wreszcie i szczególnie o odbudowie Polski zjednoczonej. Należy zaznaczyć, iż doktryna samookreślenia narodów dogadzała jednocześnie celem politycznym angielskiej partji liberalnej, która zawsze w polityce międzynarodowej ma wiele do powiedzenia, a której daleko sięgająca wytyczna jest rozkwakowanie Rosji, głównego konkurenta Wielkiej Brytanji na Wschodzie.

Jak wygląda obecnie w praktyce hasło samookreślenie narodów o tym nie trzeba wiele mówić. Prawił o nim wiele Joffe Hoffmannowi i Hoffman Joffemu w Brześciu, Clemenceau Brockdorff-Rantzau'owi, Brockdorff-Rantzau i Mayer — Clemenceau, Lloyd George'owi, Wilsonowi, Sonnino i Orlando w Wersalu; delegacje austriackie, tureckie, bułgarskie; Dąbski, Joffe i Oboleński w Rydze; my, litwini, czesi, ukraińcy, Niemcy, duńczycy, rumuni — czy

wreszcie jest ktoś, który o tym wiele, słusznie i szlachetnie nie mówi?

Czy raz jednak chociaż zasada samookreślenia narodów w pełni została w życie wcielona?

Ani razu. Znalazł się tedy ktoś, kto śmiało i praktycznie zasadzie samookreślenia zaprzeczył.

W jednym z ostatnich numerów „Timesa” przytoczone są urywki ze słynnego dzieła Roberta Lansinga, rozważającego tę palącą sprawę. Lansing nigdy nie podzielał zdania prezydenta Wilsona. W końcu 1918 roku, wyraził swoje poglądy w tej kwestji w wyżej wspomnianej książce. Jak zaznacza „Times” były to poglądy nietylko przenikliwe, ale wprost prorocze.

Lansing wychodzi nie z punktu widzenia idei, ale obecnego życia politycznego. Pisze on.

„Im bardziej rozmyślałem nad deklaracją prezydenta w sprawie samookreślenia narodów, tym bardziej przekonywałem się, jak niebezpieczne jest przenikanie takich idei do umysłów niektórych ras. Ta zasada będzie podstawą najroźniejszych żądań na kongresie pokojowym i wywoła wrzenie w wielu krajach. Jak podziela ona na irlandczyków, hindusów, egipcjan i na nacjonalistów burskich? Czyż nie zrodzi niezadowolenia, zamieszek i buntów? Czyż nie będą powoływać się na nią mahometanie w Syrii i Palestynie, w Marokko i Trypolisie? Jak może pogodzić się ze sjonizmem, urzeczywistnianym przez politykę Wilsona? Zasada o samookreśleniu ukrywa w sobie porostu niebezpieczeństwo dynamitu, zbudzi nienadające urzeczywistnić się nadzieje. Obawiam się, że trzeba będzie ją opłacić życiem tysięcy ludzi.

Koniec końców idea ta skazana jest na zagładę i zasłuży sobie jedynie na nazwę marzenia idealisty, który nie zrozumiał w odpowiednim czasie niebezpieczeństwa, jakie w niej tkwi, i nie zdążył już zapobiec urzeczywistnianiu w praktyce tego marzenia. Jakież to nieszczęście, że słowa te były kiedykolwiek wypowiedziane. Do jakichże nieszczęść one się przezygnia!

W dalszym ciągu rozprawy, dowodzi Lansing, w jaki sposób wszystkie traktaty pokojowe, poczynawszy od wersalskiego sprzeciwiały się zasadzie samookreślenia narodów. Najbardziej rażącym pominięciem tej zasady była uchwała ogłoszona przez traktat wersalski a potwierdzona przez traktat z St-Germain, dotycząca Austrii; w myśl tej uchwały niedopuszczalne jest połączenie się Austrii niemieckiej z Niemcami; zakaż ten sprzeciwia się jedno-

myślnej w tym względzie woli narodu austriackiego.

Z historii północnej Ameryki przytacza Lansing przykłady, dowodzące niemożności zastosowania w polityce zasady samookreślenia i dowodzi, że zastosowanie tej zasady w rezultacie wywołały wystąpienia stanów północnych ze związku.

Z praktycznymi zasadami Lansinga musimy się bezwzględnie zgodzić. Przynajmniej, iż w swoim czasie byliśmy zwolnienkami tej idei, praktyczne jednak jej wyniki w zupełności zawiodły. — Czynniki samookreślenia, jako nagi tylko fakt, z pominięciem całego kompleksu innych kwestji, przede wszystkim gospodarczych w kapitalistycznym ustroju nie może wystarczyć. Dowodem sprawa Gdańska, ewentualnie Śląska Górnego. Inna rzecz, że kwestja może zupełnie odmiennie przedstawiać się, gdyby chodziło o masy ludowe doskonale uświadomione i przy innym układzie ustrojów państwowych.

Dalej Lansing stara się na miejsce zasady samookreślenia wysunąć inne koncepcje. Twierdzi on, iż głównym czynnikiem warunkującym powstanie suwerenności na pewnym terytorjum jest bezpieczeństwo narodowe. Wychodząc z założenia tego zasadniczego celu, przy wszelkich ograniczeniach terytorjalnych, możemy pozostałe czynniki tego zadania uszeregować w następującym porządku: względy strategiczne, ściśle związane z geograficznymi i względy ekonomiczne i wreszcie na ostatnim planie etyczne.

Stanowiska Lansinga nie może pominąć dyplomacja polska. — Wraz z ustąpieniem Wilsona z Białego Domu i objęciem steru przez Hardinga inne wiatry powiały z Ameryki. Te argumenty, które dobre były wczoraj, dziś zupełnie straciły na blasku.

Należy o tym bardzo dobrze pamiętać w chwili, gdy waga się losy nasze na Górnym Śląsku i w Wileńszczyźnie, gdy grozi nam interwencja ententy w Galicji wschodniej, a układy polsko-gdańskie napotyka ją na bardzo znaczne trudności.

Czesław Oitaszewski.

### Rokowania polsko-gdańskie.

Zniesienie granicy gospodarczej pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Podczas rokowań polsko-gdańskich w Warszawie w dniach 7, 8 i 9 kwietnia r. b. zajmowano się wyłącznie sprawą granicy gospodarczej i obrotu towarów. W zasadniczych kwestiach w tym zakresie doszło do porozumienia, uzgodniono przede wszystkim w zasadzie **zupełne zniesienie granicy gospodarczej pol-**













